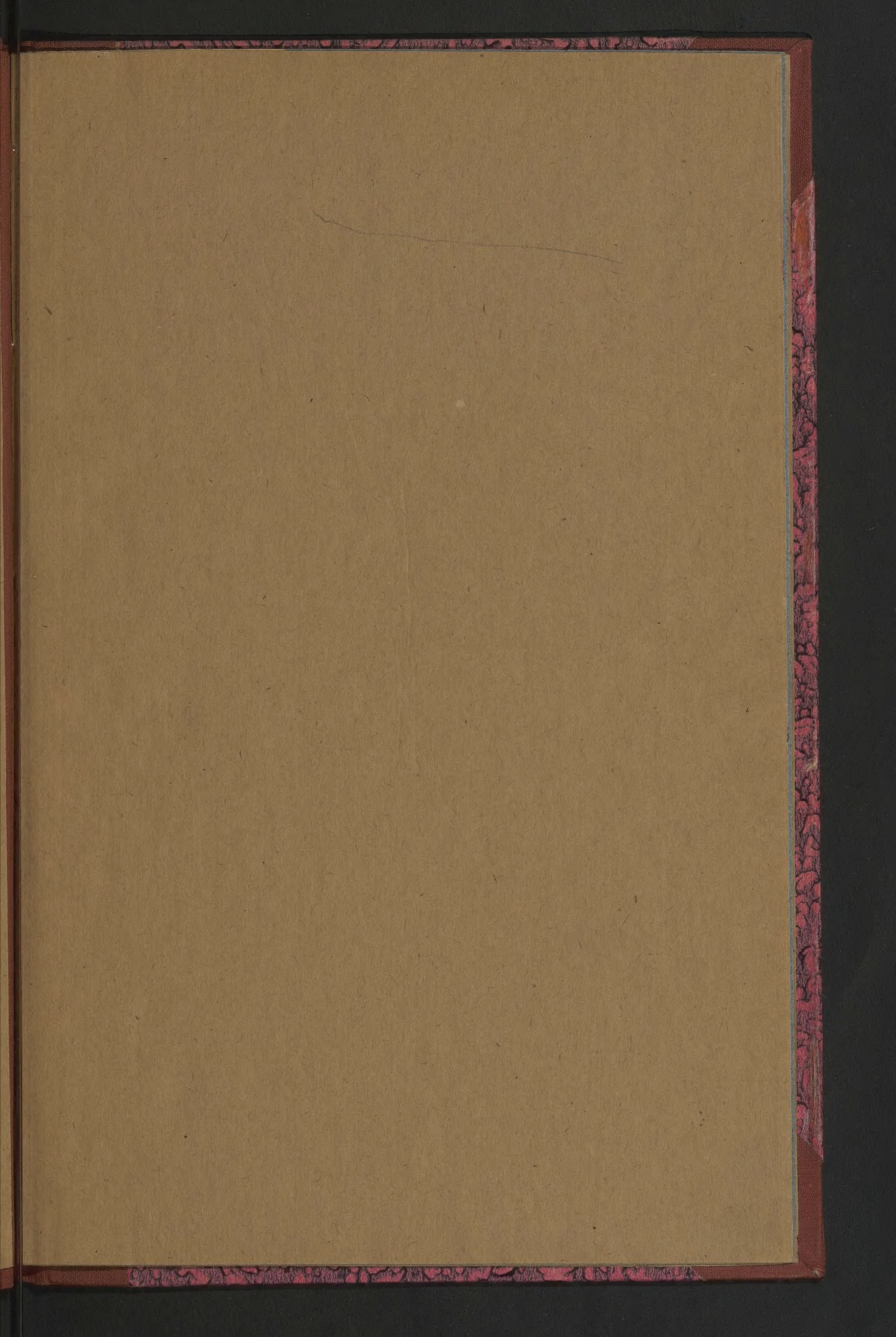
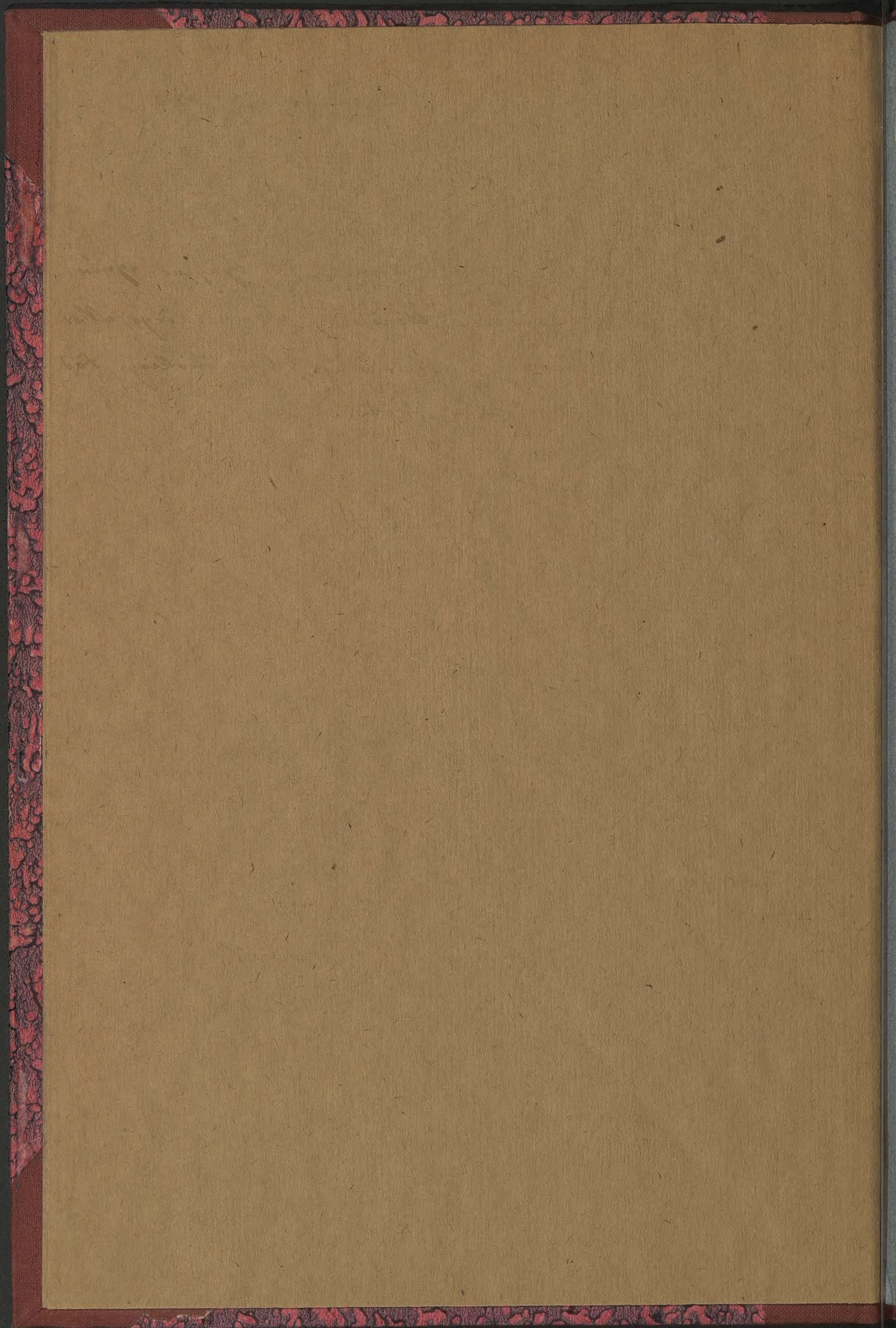
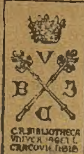
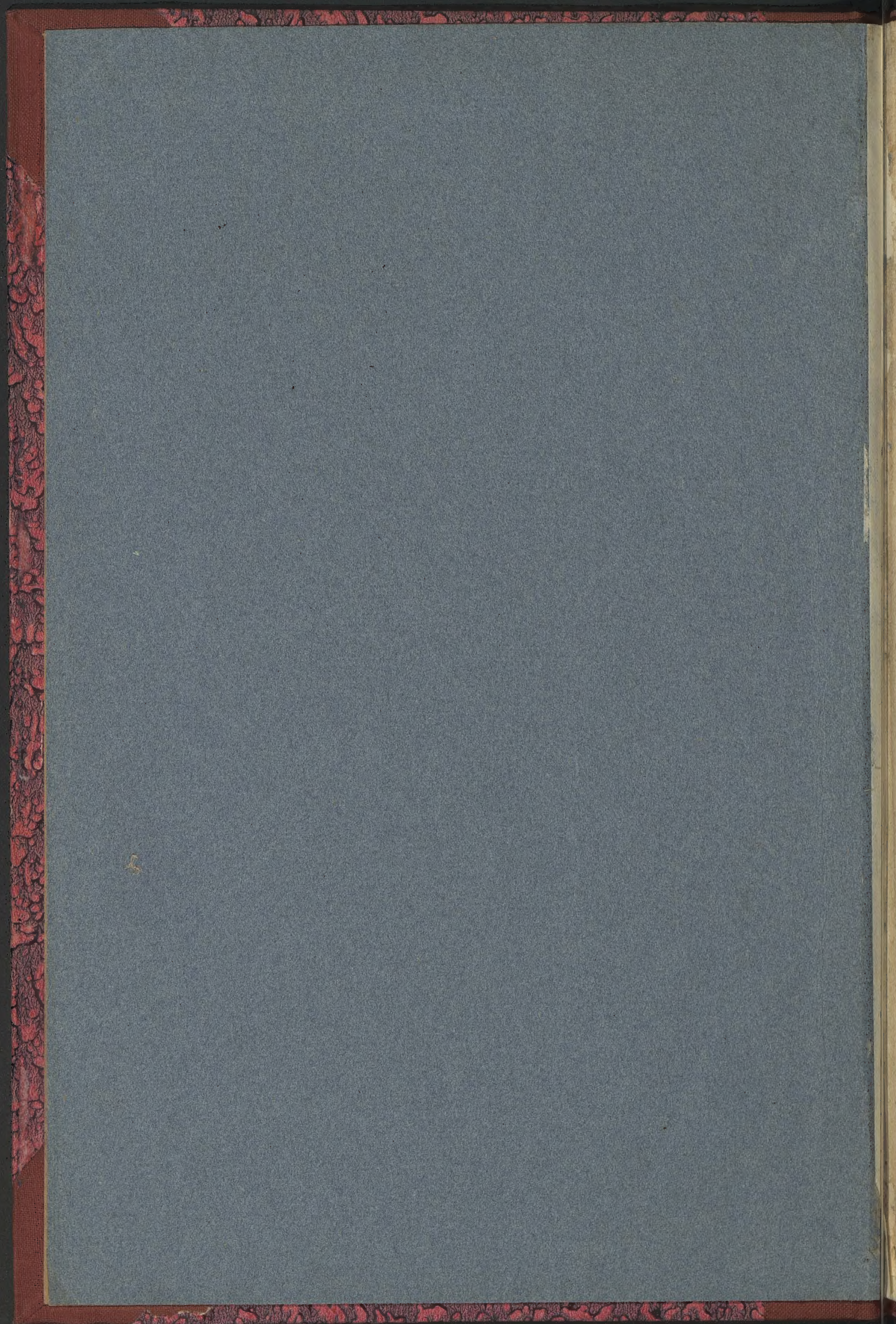








Manifest poczciwych i kochaiących Oyczyznę synów JJ. WW. Imciów Czapskiego, Woiewody Pomorskiego, Morsztyna Woiewody Inflanckiego, Ossolińskiego Podskarbiego W. Koronn. etc.



MANIFEST

Podćiwych y Kocháiących Oyczyzny Synow,

Iáśnie Wielmożnych IchMCiw Panow CZAPSKIEGO Woiewody Pomorskiego, MORSZTYNA Woiewody Inflántskiego, OSSOLINSKIEGO, Podskárbiego Wielkiego Koronnego, &c. &c. &c.

Vnikáiących Warszáwskiey drogi, áby tam popełnione y gwałtem ná nich wyćiśnione *in contemptum* Praw Oyczystych *Perjurium*, nie mogło bydź potwierdzone, *neq; dissimulatione, neq; specie voluntarij alicujus Actus.*

IVżeśmy stáneli *in hoc puncto* nieszczęśliwośći, że nie trzebá przestrzegáć według Obligácyi Nászey, *quidquid nocivi scivero*, álbowiem wszystko, co się dźieie w Polszcze, dość iest jáwnym y publicznym Mánifestem, kiedy do tego przychodźi, że się nayskryćiey ułożone ná zgubę Nászę wyiawiáią Imprezy, naygrubsze kłámstwá rzetelną obiawiáią się prawdą, same náwet pretexty w swym fałszu wydáią się. Y lubo zá nas niesłychána krzywdá woła pomsty do BOGA, Wolność

rátunku,

rátunku, Oyczyzná gwałtu, niech iednák y to co się ftáło w Osobách Náßych, nayznácznieyßym będźie dowodem, nie práktykowáney nigdy dotąd, w Wolnym Narodźie oppressyi. Zámknęliśmy się w Obleżonym Gdańsku nie w Wáłách y Obronie tego Miáftá zákładáiac sobie bespieczeństwo, ále w tey Wolnośći, w ktoreyeśmy się porodźili y nád ktora sam tylko BOG ma władza, w tych Práwách, ktore naylichßego człowieká od naynięsłußnieyßey powinny zásłániáć napáśći, w tey niewinnośći, ktora sámá sobie bespiecznym wárunkiem, á dopieroż w tym obowiazku sumnienia, ktorego żadna ná świećie Potencya, wßyftkiemi siłámi ludzkiemi gwałćić nie może. Nie ználázło to Respetku, áni konsyderácyi, biora Nas z poddáiacym się Miáftem, *confundimur* z Gárnizonem y ftáiemy się Niewolnikámi, przez co lub *Iure iniquissimo Belli* Moskiewska Potencya funduie swoie *Dominium* nád Námi. Tá *sors* iáko pospolita Wojujacym, y Nam byłá *in particulari* znośnieyßá, ile *in Publicum* Rzeczy-Pospolitey, żadnego nie przynoßaca *præjudicium* (ktora przy Łáfce Bożey ießcze do tad nie záwojowána, áni się dá záwoiowáć) ále *quod magis nefandum*, że będac iáko Iássyr po Bázárách włoczeni: Oddáno Nas prędko potym iák w zdobyczy *illegitimè usurpatæ Poteſtati*, y tu Synopsym zebráno *dolentis Status* Rzeczy-Pospolitey. Káżdy poznáć może ná oftátek, co ießcze Polityká y Interess Cudzoźiemski, *ſpecie tuendæ Libertatis* ukrywáć mogł, *ipſo interitu* oney jáwnie wydáło się. Kazáno Nam rekognoskowáć zá Páná, tego, ktoregośmy nie obieráli, kazáno *præſtare ſervilem obedientiam* temu, ktoregośmy się przez Práwo powßechne wyrzekli, kazáno przysiąc *Fidelitatem* w terminách nigdy w Wolnym Narodźie niepráktykowánych, temu ktoregośmy się solennie, & *ſine ulla reſtrictione* wyprzysięgli. Wyćiśnione ná Nas *ſuffragia*, ktore *in tantum valida*, *inquantum libera*. Z iedney ftrony Miniftrowie Cudzoźiemscy nákázuia, z drugiey Generałowie Nieprzyiaćielscy, *armata manu* do tego przymußáia; á z trzećiey bezbożni y zápámiętáli *Concives ad Conſortium iniquitatis* gwałtem przywodza, żeby Nas ná ślády swoie przyprowádźiwßy, zátárli wßyftkie tákowe *greſſus* ktoremi prowádza Oyczyżnę do zguby, y żeby oraz *Acceſſu Noſtro*, *tanto Crimini ſtatus* uczynili *quamcunq; Authoritatem*. Owozgołá nie było żádnego względu *in facultatem ſentiendi* Práwem y przysięga ftwierdzona, żádnego respectu ná záślubiona przez

Nas BOGV

Nas BOGV Wiárę, y przyrodzona ku własney Oyczyznie Miłość, ná powinna wiadomych cáłemu świátu prerogátyw wolnośći obsérwáncya, z ktorych iuż teraz do szczętu wyzući ſtálizmy ſię Máncipia wynoszącego ſię po kárkách Nászych Tronu. Iákoż *poſt tot genera Calamitatum* tę przynaymniey odnieſiemy konſolacya, że ſię kázdy *tanquam in ſpeculo* przeyrzeć może, y widzieć, co kázdego zá *ſors manet*, z reprezentuiacego ſię żywo przykłádu Nászego. Wydáie ſię pſeudo-Elekcya y Koronácya, kiedy ia utwierdzić chciáno, nie przez Nasze wolne *ſuffragia*, ále przez niewolnicże *homagia*, wydáie ſię ſtrácone *Ius liberæ Electionis*, przez tyráńſka impozycya Samſieckiey potencyi; wydaie ſię *Ius uſurpatum ſucceſſionis, omnem formam Gubernij Noſtri* znoszące; wydáia ſię żáłoſne fundámentá *Abſoluti Dominij*, ná ruinę Praw, Swobod, y Wolnośći nászych; Wydáie ſię ná koniec *Augurium* ná Oyczyznę nieszczęśliwośći przez wźięćie w niewola XIAŻĘCIA Iegomośći PRYMASA, w tym tylko winnego, że podćiwie rádźił, y służył Rzeczy-Poſpolitey, y że zágrzebiony Honor iey w Exkluzyi PIASTA wydobyć, y w pierwszey porze ná sławę Imienia Polskiego wyſtáwić uſiłował. Coż mowić o ták wielu Bráći pozábiiánych w okrutna niewola záprowádzonych, ktorey drudzy wytrzymáć niemogac, żyćiem ia zápieczętowáć muſieli? Co o tylu Swiatnicách Páńskich ſprofanowánych, o z deptánym ná tylu mieyſcách (ſtrách wſpomnieć Chrześćiáninowi) Nayświętszym SAKRAMENCIE, z Ciborium y Puszek wyrzuconym, o tylu Kápłánow broniacych tego Deſpektu Boskiego, zámordowániu, y okrutnym zábićiu, o ták wielu y wielkich gwałtach, we płći rożnego ſtanu, aż do zámordowánia, ná śmierć popełnionych, wszyſtko to ſa *Indicia* dálszych ná Rzecz Poſpolita *Calamitatum*, widoczne y nie ochybne okrućieńſtwá.

A zátym ználazszy ſpoſob z oſobliwey Opátrznośći Boskiey z tey ſię ſalwowáć przepáśći, *& amiſſam ſentiendi* rekuperowawszy *facultatem*, Mánifeſtuiemy ſię naprzod przed ſamym Pánem BOGIEM skrutátorem ſerc Nászych, żeśmy nigdy *Voluntarium Aſſenſum* do tego nie przykładáli do czego Nas przymuszano. Mánifeſtuiemy ſię przed Miła Oyczyzna Násza, żeśmy ſię *è gremio* Nieprzyiaćioł iey nie inszym końcem wydobyli, tylko ábyśmy ia do oſtátniego tchu, Zyćia Nászego bronili. Mánifeſtuiemy ſię przed Bráćia Násza, ktorzy *per extrema* przy obronie Wolnośći *conſtanti & in-*

 trepido

40 *trepido Zelo* ſtawáią, że z niemi do teyże wſpolney obrony łaczemy *Vota & ſuſpiria Noſtra*, ufaiac Stáropolskiey Cnoćie, że iáko ich tá Rezolucya Náſzá w ták Swiętych uwtierdźi Intentách, ták odſzczepionym *à Corpore* Rzeczy-Poſpolitey będźie nie ochybnym powabem, do złaczenia ſię z Námi, áby dálſzemi przeſtáli bydź ginacey Oyczyzny Inſtrumentámi. Máníſeſtuiemy ſię náoſtátek przed cáłym świátem, że zá nic ſobie Fortuny Náſze, *Decora* Przodkow Náſzych y ſame Zyćia máiac, to wſzyſtko poſtradáć gotowiśmy, co ktorenam záwźięta Nieprzyiaćielska Potencya wydrzeć może, ále do odſtąpienia Wáry BOGV, wiernośći Rzeczy-Poſpolitey, utrzymánia ſpráwiedliwośći, żadna Nas nie przełamie Potencya, y że Boskiey mocno dufáiąc, Ludzkiey ſię niebojemy.

